

Zapach mamy

- Słuchanie opowiadania R. Piątkowskiej „Zapach mamy”

Opowiadanie znajdziecie Państwo w załączniku. Możecie je przeczytać dziecku lub włączyć audycję TVP „Czytanie przed snem” (link przy opowiadaniu).

Rozmowa na temat opowiadania. Przykładowe pytania:

- Z czym kojarzy się Tomkowi mama?
- Co zrobił Tomek z perfumami mamy?
- Co robił Tomek przed snem, kiedy nie było mamy?
- Co się śniło Tomkowi?
- Co dostał Tomek od mamy?



W tym momencie możecie Państwo porozmawiać z dziećmi o Waszej rodzinie. Sprawdzić czy wiedzą gdzie pracujecie, na czym polega wasza praca, co robicie w domu, jak się czują gdy nie ma Was w domu. Z całą pewnością dzieci wymienią dużo obowiązków jakie macie Państwo w domu. Czy Wasze dzieci mają obowiązki? Jeśli nie, to może czas je wyznaczyć ☺

- Zamiast zabawy ruchowo-naśladowczej „W czym pomagam mamie? W czym pomagam tacie?” proponuje, aby dzieci naprawdę w czymś Państwu pomogły. Wypełnianie drobnych obowiązków buduje u dziecka poczucie odpowiedzialności, daje satysfakcję z wypełnienia określonego zadania.

„Co to za zapach?” – zabawa ćwicząca zmysł węchu



Należy przygotować pojemniki z zapachami. Mogą to być słoiczki, miseczki lub żółte pojemniczki z jajek Kinder Niespodzianka. Można do nich włożyć: przyprawy, kawałki owoców, warzyw; aromaty do ciast ...(np. miętę, skórki pomarańczy, zmieloną kawę, cynamon, bazylię, kminek, oregano, pieprz, wanilię, cebulę, czosnek, jabłko, koperek, pietruszka, curry). Zabawa polega na otwieraniu pojemników i zgadywaniu, co się w nich znajduje. Można też próbować odnajdywać takie same zapachy oraz opisywać zapachy – zapach jest przyjemny, nieprzyjemny, mocny, ostry, z czym się kojarzy, co przypomina. Aby dziecko nie kierowało się wzrokiem można zasłonić mu oczy.

W domowej kuchni znajdą Państwo sporo przypraw i produktów, które można wąchać i o nich opowiadać. W czasie zwykłego gotowania czy przygotowywania potraw można poświęcić chwilę na takie zgadywanki.

Uwaga na detergenty! – zwykle wdychanie tych zapachów jest szkodliwe dla zdrowia.



„Zapach mamy” – opowiadanie R. Piątkowskiej

TVP “Czytanie przed snaniem”: <https://vod.tvp.pl/video/czytanie-przed-spaniem,zapach-mamy,38993053>

Jak ja nie lubię, kiedy mama gdzieś wyjeżdża. Dom bez mamy jest jakiś inny. A jutro znowu wyjedzie na kilka dni – westchnąłem. – Więc jeszcze tylko dziś przytuli mnie przed snem, bo jutro... Nagle poczułem, jak w gardle rośnie mi wielka kula, a z oczu kapią łzy.

– Tomeczku, kochanie, wiem, że ci przykro, ale to tylko trzy dni. Tata i babcia wspaniale się tobą zaopiekują. A ja szybko wrócę i przywiozę ci jakąś pamiątkę z tej podróży. Obiecuję. No już, uśmiechnij się do mnie, skarbie – szepnęła mama i przytuliła mnie mocno.

– Mamo, jak jesteś blisko, zawsze czuję taki ładny zapach. Poznałbym cię po nim wśród tysiąca innych mam – powiedziałem.

– Tak pachną moje ulubione perfumy. Cieszę się, że ten zapach ci się podoba – powiedziała mama, uśmiechnęła się i wyszła z pokoju.

Po chwili wyskoczyłem z łóżka i pobiegłem do łazienki.

– Mam genialny pomysł. Gdzieś tu musi być... – mruknąłem, przeszukując półkę z kosmetykami mamy. – Ile tego tu jest – zdziwiłem się, przesuwając pudełeczka z kremami, szminki, tubki i pędzelki. Wreszcie trafiłem na mały, śliczny flakonik i powąchałem go.

– Znalazłem, to te perfumy – odetchnąłem z ulgą.

Potem poszedłem do kuchni i wybrałem trzy małe słoiczki po dżemie. Takie słoiczki babcia starannie myła i przechowywała w kuchennej szafce.





Teraz do każdego słoiczka prysnę trochę tych perfum i szybko zakręcę wieczko. Będę miał w nich zapach mamy. Po jednym słoiczku na każdy wieczór, kiedy jej nie będzie – ucieszyłem się.

A kiedy w każdym słoiczku uwięziony już był piękny zapach, szybko schowałem je do swojej szafki i nareszcie mogłem zasnąć.

Tak jak przewidywałem, dni bez mamy, a zwłaszcza wieczory, zdawały się nie mieć końca. Ale najbardziej tęskniłem za nią, kiedy nadchodziła pora snu. Babcia czytała mi wtedy długą bajkę, a tata zawsze całował przed snem, ale kiedy tylko wyszli z pokoju, wyjmowałem z szafki słoiczek. Odkręcałem wieczko i zamykałem oczy. Otaczał mnie wtedy zapach, jakby ramiona mamy.

– Dobranoc, mamusiu – szeptałem i dopiero wtedy nadchodził sen.

Tak było przez dwa wieczory, ale trzeciej nocy długo nie mogłem zasnąć.

– Mama wraca jutro rano do domu. Pewnie jak się zbudzę, ona już tu będzie – cieszyłem się.

Wreszcie usnąłem zmęczony, zaciskając w ręce słoiczek. Ale co to?! Mama jest zamknięta w moim słoiku! Puka paluszką w szklaną ścianę i chyba chce wyjść.

– Ojej, co ja zrobię z taką maleńką mamą? Mogę ją wsadzić do któregoś z moich wyścigowych samochodzików, teraz się tam zmieści. A już na pewno uda mi się wepchnąć ją do mojej ulubionej koparki – pomyślałem.

Odkręciłem więc słoiczek i pomogłem mamie z niego wyjść.

Nagle poczułem zapach mamy i jej ręce na swojej buzi. Potem mama dała mi całusa.

– Dzień dobry, kochanie! – to był jej głos.

Obudzilem się i przetarłem oczy.

– Mamo, jak ty szybko urosłaś – zawołałem.

– Coś takiego! Czyżbym się przez te trzy dni powiększyła? – zaśmiała się mama i położyła na poduszce piękny złoty gwizdek i następne autko do mojej kolekcji.

– Dziękuję, mamo! Jest super, szkoda tylko, że się już do niego nie zmieścisz – powiedziałem.

– No, gdybym była taka mała, nie mogłabym zrobić ci omletów na śniadanie – uśmiechnęła się mama.

– Hura! Omlety! – zawołałem, wyskakując z łóżka.

Jak dobrze, że mama jest duża, wielka, ogromna! Tylko z czego ona się tam tak śmieje w tej kuchni?